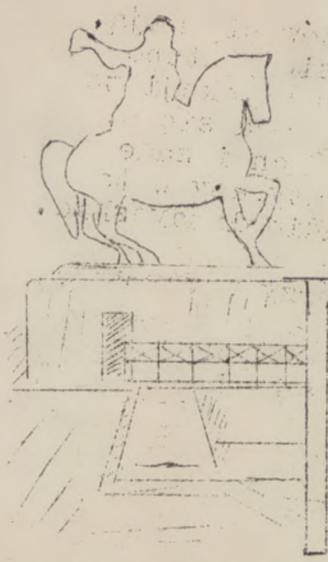


POLSKA

DODATEK DO "KU WOLNEJ POLSCE". Nr.1. 26 KWIECIEŃ 1941.

W WALCE Z WROGIEM

W Polsce - w obydwu okupacjach - rozpowszechniono potajemnie odezwę podpisaną kryptogramem: Organizacja "Wolność".

Odezwa przytacza na wstępie krótki zarys dziejów Państwa Polskiego na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat.

Malując w jaskrawych kolorach bohaterstwo Narodu Polskiego w tragicznych dniach września 1939, odezwa piętnuje fałsz i obłudę polityki bolszewików i podkreśla, że "posługując się hasłami bezwzględnej walki z faszyzmem, zadali oni jednocześnie Polsce w decydującym historycznym momencie walki o wolność zdradziecki cios w plecy".

"Mimo porażki wojskowej, Polska kontynuuje wojnę. Na ziemi polskiej prowadzą Polacy ciężką i heroiczną walkę podjazdową z najeźdźcą i przygotowują się na dzień ostatecznej rozprawy z wrogiem. Na zachodzie zaś walczy Armia Polska ramię przy ramieniu z wojskiem angielskim".

"... obecnie walka toczy się o losy całego cywilizowanego świata. Nie ma mowy o postępie i wolności mas, jak długo reżim hitlerowski będzie zagrażał ludzkości. Musi się go z a w s z e l k ą c e n ę obalić."

Odezwa przypomina świetną tradycję polskich walk wolnościowych, w których bojownicy mieli zawsze przed oczyma syntezę dążeń narodowych i ideałów sprawiedliwości społecznej. Tak było za powstania Kościuszki, oraz w powstaniach z lat 1848, 1863. 1905 aż do bohaterskiej obrony Ojczyzny we wrześniu 1939 r.

POLSKA ORGANIZACJA PATRIOTÓW

Na terenie okupacji niemieckiej działa tajna organizacja patriotyczna. Mści się ona na niemcach za ich teror w stosunku do ludności. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zgładzono 60 urzędników niemieckich, dozorców więziennych, słowem ludzi Gestapo. Organizacja ta rozprawia się też ze zdrajcami, których jest zresztą niewiele.

Okazuje się, że artysta Igo Sym był na służbie niemieckiej już od początku okupacji. Początkowo pracował potajemnie, po tym przeszedł do jawnej działalności, jako kierownik "szerzenia kultury niemieckiej" wśród ludności polskiej. Głównie działał dla wojska. Podawał im listy tych Polaków, którzy byli związani z ruchem patriotycznym. Wielu aresztowanych i rozstrzelanych zawdzięcza swój los temu zdrajcy.

Organizacja patriotyczna ogłosiła, że za życie każdego Polaka, - zabiorze życie Niemca. Ząb za ząb - oko za oko.

Nie wszystkie szczegóły działalności Organizacji Patriotycznej są znane i wiadomo tylko, że zadaje ona poważne szkody Niemcom.

I tak wysadzono w powietrze fabrykę broni w okolicy Radomia, palono zboże, były poważne starcia między żołnierzami niemieckimi i chłopami w okolicy Kielc i Gór Świętokrzyskich. Napadano na oficerów niemieckich i.t.p. Niemiecka komisja ekonomiczna wydelegowana do Polski orzekła, że Polska dostarczyła za mało artykułów spożywczych do "Rzeszy". General Gubernatorstwo - przysłało tylko 40% - wyznaczonej dla tego okręgu kwoty.

Skutkiem tego władze niemieckie rozesłały po wsiach specjalne komisje, które miały chłopom zboże zabierać. W wielu wypadkach zastała komisja spalone zboże.

Dochodziło do krwawych starć między chłopami i Niemcami. Tysiące chłopów aresztowano i wysłano do obozów pracy.

W Rzeszowie skazano na śmierć trzech Polaków za"sabotaż" w stosunku do władz i posiadanie broni.
Innych trzech Polaków,"którzy byli listonoszami,skazano w Poznaniu na śmierć za "kradzież" wojskowej poczty niemieckiej.
W Bydgoszczy rozstrzelano wieśniaka za posiadanie broni.

Mimo terroru nazistowskiego wiele jest ludzi w Polsce korzystających w tajemnicy z aparatów radiowych.
W Warszawie wychodzi tajne pismo, pod nazwą "Głos Londynu",podający wiadomości Polskiego Radia w Londynie dla tych,którzy aparatów nie mają. Dotychczas nie udało się Gestapo znaleźć miejsca pobytu redakcji tego pisma. Wiele osób stara się o zdobycie części radiowych i same sobie zestawiają aparaty,aby w ten sposób móc słyszeć Radio londyńskie.

Uchodźcy polscy,którzy w marcu wydostali się z Polski - opowiadają, że działalność patriotów spowodowała usuwanie ludności niemieckiej w Warszawie celem umieszczenia ich w miejscach bezpieczniejszych.

WĘDRÓWKA NARODÓW.

Z terenów przyłączonych do"Rzeszy" usunięto w ciągu pierwszych dwóch miesięcy zimowych przeszło 80 tysięcy Polaków(Z Poznania,,Bydgoszczy,Gdyni, Inowrocławia).Na miejsce tych wygnańców osiedla się Niemców z Bessarabii i z Krajów Bałtyckich.

"Krakauer Zeitung" donosi o rejestracji "Volksdeutsche",zamieszkałych od dawna w Polsce i dodaje,że władze mają zamiar przenieść ich wszystkich na obszary przyłączone do Rzeszy.Rejestracja jest przymusowa i uchylanie się jest surowo karane.Jako "Volksdeutsche" uważa się tych,których przedkowie,choćby z jednej linii byli Niemcami.

W Berlinie powstała specjalna instytucja dla osiedlania rzemieślników niemieckich na terenie okupacji niemieckiej w Polsce. Towarzystwo to postawiło sobie za cel osiedlenia w Polsce 60 tysięcy rzemieślników niemieckich. W związku z powyższym min. skarbu ogłosiło cały szereg ulg podatkowych dla Niemców,którzy zechcą się osiedlić na terenie Polski.

Szef propagandy okręgu poznańskiego podaje w "Ostdeutscher Beobachter," że władzom udało się osiedlić w "Wartheland"(Poznańskie) w ciągu ostatniego roku 180 tysięcy Niemców. Podkreślił on przy tym,że za czasów cesarstwa niemieckiego - w ciągu 20 lat - osiedlono tu zaledwie 60 tysięcy Niemców.

Wielka fala wysiedleń Polaków z ich odwiecznych sadyb objęła znów starą piastowską Dzielnicę Śląska.
Po wezwaniu wójta danej wsi do dostarczenia odpowiedniej ilości furmanek,wpadają do domów wywożonych patrole i nakazują całej rodzinie opuścić dom w ciągu dwóch godzin bez jakiegokolwiek dobytku. W zupełnie wyjątkowych wypadkach, gdy rodzina ma małe dzieci,pozwala ją zabrać jedną pierzynę lub poduszkę. Wysiedleni wyjeżdżają jedynie w ubraniach,które mają na sobie i 5-20 mk.w kieszeni.Wysiedlonych ładuje się do aut ciężarowych lub pociągów i wywozi do Generalnego Gubernatorstwa. Tam lokuje się ich w domach opuszczonych przez Niemców, opustoszałych zupełnie.
W Lubelszczyźnie osadzono dotąd około 1600 wysiedleńców.
Nikt z nich nie załamuje się.Wszyscy wierzą,że wrócą do swych domostw.

NIE WOLNO.....

W Krakowie stosuje się cały szereg ograniczeń wobec Polaków. Polakom nie wolno wchodzić do sklepów na rynku, nie wolno im wchodzić do kawiarń w śródmieściu,,nie wolno używać na poczcie - języka polskiego,ani również w urzędach,nie wolno Polakom chodzić do teatru imienia Juliusza Słowackiego,który przerobiony został na teatr niemiecki,nie wolno im chodzić do kin. Tylko dwa kina przeznaczone są dla ludności polskiej - jedno na ulicy Starowiślnej i drugie na Stradomiu. Nie wolno śpiewać w miejscu publicznym pieśni polskich, nie wolno Polakom wchodzić do poczekalni dworcowej pierwszej i drugiej klasy, a tylko trzecia klasa jest dla nich przeznaczona. Nie wolno Polakom wchodzić na Wawel,miejsce grobów królów polskich.

W Kaliszu i Łodzi nie wolno Polakom kupować w sklepach w godzinach

od 9-10,30 i między 15-16 a na rynkach, przed godziną 10-tą. W innych godzinach - niemieccy klijenci mają prawo pierwszeństwa. W wypadku gdy towary przybywają do sklepu w godzinach popołudniowych, nie wolno towarów tych sprzedawać tego samego dnia, aby niemieccy klijenci - nie zostali pokrzywdzeni w swych prawach do otrzymywania świeżego towaru. Polacy nie mają prawa wstępu do większości sklepów w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej. W innych sklepach - podczas godzin " niemieckich " nie wolno mówić po polsku.

Pewien kupiec warszawski, polak, został skazany na śmierć za dostarczanie żydom artykułów spożywczych i węgla. Sąd niemiecki umotywował wyrok tym, że była to działalność nieprzyjacielska w stosunku do państwa niemieckiego i podważyła jego zwycięstwa.

Ż Y C I E   G O S P O D A R C Z E

700 firm w Radomiu zarządzanych jest przez "Treuhaendérów" specjalnych powierników mianowanych przez władze niemieckie. Wśród tych zarządzających znajduje się 79 "Reichsdeutsche "(Niemców przybyłych z"Rzeszy") 109 "Volksdeutsche"(Niemców zamieszkałych oddawna w Polsce), 129 Polaków i 1 Rosjanin. Pod zarządem "powierników" znajduje się również 1408 domów.

Organizacja "Treuhaenderów" niemieckich podała do wiadomości właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw (nie Żydów), których majątki znajdują się na terenie ghetta w Warszawie, że gotowi są przejąć "na odpowiednich warunkach" zarząd nad tymi nieruchomościami i przedsiębiorstwami. Otrzymywanie zezwoleń na wchodzenie do ghetta jest związane z wyjątkowymi trudnościami to też "Treuhaenderzy" niemieccy poprostu szantażują Polaków.

W Poznaniu ogłoszono, że kawiarnie i restauracje przeznaczone dla Polaków, muszą się wynieść z centrum miasta. Tymczasowo urządzono specjalne pokoje dla Polaków.

Władze niemieckie rozpoczęły budowę całego szeregu autostrad, które mają łączyć Berlin-Tczew-Królewiec, Berlin-Bydgoszcz-Toruń-Płock-Warszawa, Gdynia-Chojnice, Gdańsk-Grudziądz -Toruń-Łódź. (á conto przyszłych długów wojennych - przyp.Red.)

Fabryka obuwia Bata w Polsce dalej pracuje, ale z produkcji jej Polacy nie korzystają. Wszystko odchodzi do Niemiec. Polacy z wielką trudnością uzyskują zezwolenie na kupno nowego obuwia. W ghetto - wyrabia się specjalne obuwie - o podeszwach i obcasach z drzewa.

W Krakowie wydano zostało zarządzenie, że obuwie wolno sprzedawać tylko w ograniczonej ilości sklepów w mieście, reszta sklepów może sprzedawać tylko obuwie używane.

Mimo zapewnienia gubernatora Franka, że jest dosyć pożywienia w Polsce, Polacy otrzymują tylko 150 gramów chleba na głowę dziennie. (Niemcy otrzymują 300 gr., a Żydzi tylko 75 gr.) W handlu nielegalnym bochenek chleba kosztuje obecnie 5 złotych.

Pismo szwedzkie "Tidingen" podaje, że w Niemczech ogłoszono rozporządzenie, iż wszelkie mięso psie, lisie i.t.p., musi być zbadane przed użyciem przez weterynarza. Władze wytłumaczyły dziennikarzom, że rozporządzenie to nie ma nic wspólnego z brakiem mięsa w Niemczech i jak wynika ze statystyki, już w roku 1912 Niemcy spożyli około 10 ton takiego mięsa.

"Hamburger Fremdenblatt" podając powyższe dodaje od siebie, że wielkie jest zapotrzebowanie na psie mięso w Polsce i Czechosłowacji, a w Polsce nie trzeba przeprowadzać kontroli tego mięsa (K.T.A.)

W grudniu 1940 r. ukazało się rozporządzenie Gauleitera Greisera w Poznaniu zabraniające sprzedawania Polakom bułek pszennych i mąki. Piekarze i właściciele sklepów obowiązani są skrupulatnie sprawdzać dokumenty każdego kupującego dla stwierdzenia, czy jest on niemcem i czy ma wobec tego prawo nabycia bułki lub mąki. Za nieprzestrzeganie tego rozporządzenia przewidziano są surowe kary.

Rozporządzenie powyższe zaopatrzone zostało cynicznym komentarzem. Polacy spożywali bułek i mąki -mówi komentarz - ilości nadmierne. Robili nawet zapasy. Spowodowali w ten sposób zmniejszenie istniejących rezerw. Obecnie ponosić będą skutki swej "chciwości" i ani bułek, ani mąki pszennej nie dostaną wcale (Ist)

Niemcy po przyłączeniu do Rzeszy okręgu Suwalskiego zajęli się intensywnie eksploatacją bogactwa, jakie ten zakątek ziemi polskiej posiada w postaci wspaniałych jezior t.zw.Augustowskich z Wigrami na czele. Stanowią one obszar około 10.000 hektarów i dzielą się na pięćset większych lub mniejszych jezior i jeziorek.Wigry mają długości 17 km.Jeziora te posiadają olbrzymią ilość ryb.Niemcy nie kryją, że zgodnie z ich zamiarem, 75 procent połowów eksportować będą do coraz głodniejszej, Rzeszy.(Ist)

UCHODŹCTWO POLSKIE

PALESTYNA

Delegat Rządu Polskiego dla spraw Uchodźców w Palestynie, p.Lubaczewski, przybył do Jerozolimy, gdzie ma on zorganizować biuro, które zajmie się wszelkimi sprawami dotyczącymi uchodźców cywilnych.

Sprawy uchodźców dotychczas załatwiane przez Konsulat Generalny R.P., przejdą obecnie do kompetencji wymienionego biura.

RUMUNIA

Ze sfer angielskich rządowych podają, że Gestapo w Bukareszcie zatrzymało 200 Polaków mimo, że władze rumuńskie ich wypuściły na skutek prośby i interwencji posła egipskiego, który ich zaopatrzył w wizy i wszelkie dokumenty.

Gestapo zatrzymało nieszczęśliwych, ściągając ich w ostatniej chwili z okrętu, który miał opuścić Konstancę.

PORTUGALIA

Obecnie znajduje się w Portugalii około 1000 obywateli polskich, z tego 200 w Lizbonie, a reszta w Figuera da Foz.

Policja portugalska ustaliła dla obywateli każdego kraju maksymalną kwotę dla tych, którzy mogą pozostać w Portugalii. Dla obywateli polskich kwota ta wynosi 1000 osób i tak długo, dopóki ta liczba jest wykorzystana, nowi obywatele polscy nie mogą dostać się do Portugalii. W toku są starania, aby część obywateli polskich mogła wyjechać za ocean.

Dotychczas opuściło Portugalię kilkuset Polaków. 600 wyjechało do Anglii; 350 do Brazylii oraz 80 do Ekwadoru. Rząd Ekwadoru niechętnie patrzy na emigrację inteligencji polskiej, wolałby widzieć rolników, kupców i fachowych tkaczy.

Niewielu Polaków otrzymało wizy do Stanów Zjednoczonych. Sprawą tą zajmuje się Ignacy Paderewski, to też należy się spodziewać, że w krótkim czasie większa liczba Polaków wyjedzie do Ameryki Północnej.

Lizboński komitet pomocy uchodźcom wykazuje bardzo ożywioną działalność. Wypłaca on każdemu uchodźcy zasiłek dzienny w wysokości 15 eskudo, co wystarcza na skromne utrzymanie.

--ooOoo--

PRZEGLĄD PRASY

UCISK NIEMIECKI W POLSCE

Znany dziennikarz angielski, Sefton Delmer, który dla swojego pisma "Daily Express" objechał całą Europę w chwilach najostrzejszego kryzysu przedwojennego, rozpoczął druk reportażu o krajach, podbitych przez Niemcy.

Pierwszy artykuł naturalnie poświęcony jest Polsce. Jest to zestawienie wiadomości, powszechnie znanych publiczności polskiej, warto jednak przytoczyć kilka szczegółów i komentarzy zawartych w artykule p.Delmera.

Opowiada on, że 4 miesiące po zajęciu Warszawy otrzymał list przez Włochy od swojej sekretarki z Warszawy, Polki, która mu pomagała w pracy podczas jego pobytu w naszej stolicy.

" List pochodził od tej samej Anny, lekceważącej niebezpieczeństwo, pełnej pogardy i odwagi, która owego słonecznego wrześniowego poranka w Warszawie odmówiła miejsca w moim samochodzie:

" Zostanę tutaj - powiedziała - jeżeli nawet spadłoby 100 tys.bomb na Warszawę i milion Niemców miałoby tu wejść."

" Przeżyła oblężenie z jego bombardowaniem, ostrzeliwaniem z dział i chorobami. Matkę zabito w jej oczach. Widziała jak żołnierze niemieccy zajęli jej mieszkanie. Ale złamało ją dopiero nadejście teroru cywilnego z tyranizującymi urzędnikami hitlerowskimi. Gestapo i S.S.,

których rozstrzeliwania, grabieże oraz wymuszania oburzyły nawet niektórych niemieckich żołnierzy."

Zwróciła się wtedy do autora, aby ją wydobył z Warszawy. Kiedy po długich staraniach otrzymał dla niej wreszcie wizę wjazdową do jednego z krajów neutralnych, już nie mógł jej znaleźć w Warszawie.

"Anna pracuje w Niemczech, jedna z 1.200.000 Polaków i Polek, wywiezionych do Niemiec, aby tam pracowali jako niewolnicy w fabrykach, na kopalniach, na roli."

"Już w obecnym stadium warunki życia w tym jądrze życia polskiego pod niemieckim kierownictwem - jak Niemcy nazywają generał-gubernatorstwo - stwarzają pojęcie o tym, jakie może być życie w Europie pod władzą panów rasy niemieckiej. W Warszawie, która była kwitnącym ośrodkiem przemysłu, praca jest zupełnie wstrzymana, ponieważ Niemcy wywieźli maszyny z fabryk i nie chcą dostarczać surowców mniejszym zakładom, gdzie maszyny ocalały. Jednym z podstawowych zasad Hitlera jest to, że niemiecki przemysł ma mieć monopol na dostarczenie towarów fabrycznych całej Europie, podczas gdy inne kraje mają być przeważnie rolnicze, dostarczać mają surowców i żywności panom niemieckim. Jednym z pierwszych skutków takiej gospodarki jest obniżenie poziomu bytu. Dla Polaków i Czechów nawet racja żywnościowa jest mniejsza, aniżeli dla Niemców."

Delmer podkreśla, że Niemcy ze szczególną furią zwracają się przeciwko inteligencji i młodzieży polskiej, widzą w nich przeszkodę na drodze do pełnego zniemczenia pokonanych krajów. Wszędzie tworzy się szkoły niemieckie, a szkoły polskie i czeskie są zamykane.

" Niewielu Polaków i niewielu Czechów jednak - kończy Delmer - poddało się zdobywcy. Tysiącami sposobów walczą z najeźdźcą, tak jak walczyli z Habsburgami, Hohenzollernami i z Caratem.

(Dz.P. 1940)

Ż Y C I E   Ż Y D Ó W   W   W A R S Z A W I E

Dr Szoszkes, który był członkiem gminy żydowskiej w Warszawie, podczas okupacji i który obecnie znajduje się w Ameryce, pisze w jednej z gazet amerykańskich co następuje:

Wydaje się jakobyśmy już od lat wyjechali z Polski. Różnymi drogami dochodzą do Ameryki wiadomości z Polski, na podstawie których można sobie odmalować obraz tego co się tam dzieje. Leży przed nami gazeta w języku polskim, wydawana w Polsce - dla Żydów.

Oto obrazek, jak Żydzi opuszczają różne dzielnice Warszawy, celem udania się do ghetta.

W innym miejscu pismo opowiada o umowie między związkami kupców polskich i żydowskich w sprawie - wymiany mieszkań. To znów gmina wydaje polecenie, że w jednej komnacie - na ul. Tłumackiej, może spać sześć osób, jednocześnie przestrzega przed pobieraniem nadmiernego komornego.

O życiu gospodarczym można sobie wyrobić pojęcie, gdy się czyta przepis, jak z marchwi przyrządzić napój, mający zastąpić .... herbatę.

Oto znowu ostrzeżenie, że Żydzi powinni schodzić z trotuaru, gdy ujrzą Niemca w mundurze, w przeciwnym razie będą ukarani grzywną 3000 złotych lub 3 miesięcznym więzieniem.

Dalej jakiś czytelnik zapytuje jak może sprowadzić z Łodzi do Warszawy swoją żonę. Redakcja podaje 40 rozmaitych formalności, wątpi jednak w możliwość przeprowadzenia takiego zamiaru. Czytamy o tym, że gmina żydowska w Kielcach - zajęta jest organizowaniem uchodźców z mniejszych miasteczek. Jednocześnie gmina zwraca się do władz z prośbą o zezwolenie na powiększenie cmentarza, ponieważ dotychczasowy teren nie wystarcza.

Kobieta inteligentna i bogata pisze, że otrzymała paczkę żywnościową: ..."mój mały chłopczyk płakał z radości, gdyśmy tę paczkę otrzymali". A w paczce było trochę herbaty, ryż i kiełbasa.

Chrześcijanin, Dr Pawłowski, opowiada mi: widziałem tysiące robotników żydowskich, którzy szli do pracy przymusowej. Wysłano ich do Lublina. Głowy trzymali wysoko i śpiewali.

--ooOoo--

RÓŻNE WIADOMOŚCI

ZGON PISARZA

Znany pisarz polski, Emil Zygadłowicz zmarł w Sosnowcu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ARTYSTÓW.

W jednym z hoteli warszawskich popełnił samobójstwo aktor młodszego pokolenia Leszek Pośpiełowski. Był on przez szereg miesięcy więziony i katowany przez Niemców. Wypuszczony na wolność, odebrał sobie życie pod wpływem zupełnego załamania się duchowego.

Aktor Jerzy Roland został zastrzelony, gdy przechodził granicę pod Muszyną.

" NIEPATRIOTYCZNI " NIEMCY

"Ostdeutscher Beobachter" skarży się w jednym z ostatnich numerów, iż Niemcy zamieszkujący zachodnie ziemie Polski wykazują brak zrozumienia dla ideologii nazistowskiej Rzeszy, - co więcej, nie są wolni od sympatii dla Polaków, aczkolwiek posiadają czysto niemieckie nazwiska, mówią po niemiecku i odznaczyli się w ostatniej wojnie światowej w armii niemieckiej. Gazeta przypisuje to wielkiej liczbie mieszanych małżeństw niemiecko-polskich i proponuje przeprowadzenie nowej kontroli "patriotyzmu Niemców, mieszkających na tych ziemiach, przy czym na podstawę służyć mają dowody lojalności wobec III Rzeszy w okresie lat 1919-39". W sprawie małżeństw mieszanych dziennik proponuje, aby "stronę polską" germanizować, zaś na wypadek niemożności przeprowadzenia tego wydać zarządzenie o natychmiastowym rozwiązaniu takiego mieszanego małżeństwa.

ZAMKNIECIE APTEKI

Władze niemieckie skonfiskowały i zamknęły jedną z nielicznych polskich firm farmaceutycznych w Warszawie, znaną aptekę Wendy, a otworzyły na Krakowskim Przedmieściu aptekę niemiecką, przeznaczoną wyłącznie dla "Volksdeutschów".

ILOŚĆ URODZIN W WARSZAWIE

W okresie od 1 listopada 1939 r. do 31 grudnia 1940 ilość urodzin w obwodzie warszawskim wyniosła 21,9 na tysiąc, co przy ilości zgonów 18 na tysiąc daje przyrost naturalny 3,9 na tysiąc(!) W latach 1931-35 przyrost naturalny w Polsce wynosił przeciętnie 12-15 na tysiąc. Cyfry te mówią same za siebie.

NASZE ZDROJE

Ciechocinek przemianowano na Hermannsbad.

625 inwalidów niemieckich przebywało w ciągu lata na kuracji w Inowrocławiu.

RUCH SAMOCHODOWY

W okupacji niemieckiej ruch samochodowy jest bardzo ograniczony. Posiadanie samochodu przez Polaków, a także i Niemców, nie zajmujących stanowisk urzędowych, jest wzbronione. Oddziały i instytucje wojskowe oraz urzędy niemieckie dysponują bardzo licznym parkiem samochodowym. Daje się jednak odczuwać silny brak opon. Na tym odcinku, podobnie jak i benzynowym, prowadzona jest niezwykle oszczędna gospodarka. W użyciu są przede wszystkim stare gumy, wielokrotnie naprawiane i "zjeżdżane" do samego końca, gdyż na dostawę nowych trzeba czekać nieraz i dwa miesiące. Wskutek tego wiele samochodów jest nieczynnych. Podobny brak gum daje się zauważyć i w odniesieniu do opon rowerowych. Rowery zostały zarekwirowane, a na posiadanie roweru wymagane jest osobne pozwolenie. Z pośród Polaków może je otrzymać tylko robotnik, pracujący dla Niemców i mieszkający z daleka od warsztatu pracy. Benzyna wydawana jest bardzo oszczędnie według ustalonych kontyngentów.

Rozporządzeniem niemieckiego szefa policji wydane przez polskie władze prawa jazdy straciły z dniem 1 lipca swoją ważność na terenie Gdyni. Również i na Pomorzu polskie prawa jazdy straciły z dniem 1.VII swoją ważność.

UNIWERSYTET NIEMIECKI W POZNANIU

Londyn 20.IV.(Polskie Radio) Z okazji urodzin Hitlera propaganda niemiecka podała do wiadomości publicznej, że w Poznaniu otwarty został uniwersytet niemiecki. Polacy nie będą mieli wstępu do tej uczelni. (zwłaszcza, że nie mają możności uczenia się w szkołach średnich).

WIECZNI TURYŚCI

Aby zachęcić Niemców do podróży na terenach polskich, Reichsbank udziela pożyczek do wysokości 1000 zł. miesięcznie, nawet tym, którzy podróżują dla celów prywatnych.